GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 30 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, niedziela 6. października 1918. Nr. 96.

Abdykacya króla bułgarskiego.

Ks. Boris następcą króla Ferdynanda.

WIEDEŃ, 5 października. (B. K.) Z Zofii telegrafują: Król Ferdynand bułgarski abdykował wczoraj na rzecz swego najstarszego syna, następcy tronu ks. Borisa. Król Boris objął już rządy krajem.

Ferdynand książe Sachsen-Coburg-Gotha, urodzony 26 lutego 1861 r., obrany został księciem Bułgaryi z prawem dziedzictwa tronu pod imieniem Ferdynanda I przez sobranie bułgarskie 7 lipca 1887. Ogłosił się on carem Bułgaryi w mieście Tyrnova 5 października 1908 r. i został w tym charakterze uznany przez wielkie mocarstwa w czasie od 20 do 29 kwietnia 1909 r. nowego stylu. Wypadki chciały, iż właśnie w wigilię rocznicy proklamowania się carem zrzekł się tronu na rzecz swego starszego syna.

Obecny car Bułgaryi, imieniem Boris-Klemens - Robert - Maryan - Pius - Ludwik - Stanisław - Ksawery, książe Tyrnovy — urodził się w Zofii 30 stycznia (n. s.) 1894 r., liczy zatem 24 lat życia. Młody władca Bułgaryi obok tytułu szefa szeregu pułków bułgarskich i majora 6 pułku piechoty bułgarskiej, piastuje również tytuł majora 11 pułku huzarów austro-węgierskich, kapitana korwety niemieckiej oraz piastuje szereg godności honorowych w armii niemieckiej.

Bułgarya przyjmuje warunki pokojowe koalicyi.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Budapeszt, 5 października.

Koła poinformowane otrzymały wiadomość, **iż rząd Malinowa przyjął już warunki pokojowe koalicyi.**

Król Boris odrzuca dymisyę Malinowa.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Budapeszt, 5 października.

Według nadeszłych tu wiadomości prezydent gabinetu bułgarskiego **Malinow złożył nowemu królowi swą dymisyę, król jednak dymisyi tej nie przyjął i zatwierdził Malinowa w jego urzędzie.** Gabinet Malinowa pozostanie nadal u steru.

Austrya i Niemcy zrywają stosunki dyplomatyczne z Bułgaryą.

Budapeszt, 5 października.

Ze strony poinformowanej donoszą: Malinow wygłosił wczoraj w sobraniu wielką mowę, w której usprawiedliwił politykę Bułgaryi i przedstawił warunki kapitulacyi. **W kilka godzin po mowie Malinowa posłowie austryacki i niemiecki opuścili Zofię.**

W przededniu kroku pokojowego Austryi, Niemiec i Turcyi.

Wiedeń (B. K.). Wobec doniesień o ponownym kroku pokojowym mocarstw centralnych, informacya, jaką dzienniki otrzymały ze strony poinformowanej, podnosi, że **w Niemczech, Austro-Węgrzech i w Turcyi także w ostatnim czasie kwestya pokoju była przedmiotem ważnych narad. Termin mającego nastąpić kroku pokojowego i definitywne postanowienia są już ustalone.** Linia polityki mocarstw centralnych wskazuje na to, że dążą one **do honorowego pokoju.** Niemcy, Turcya i Austro-Węgry **postępują w ściślejszem porozumieniu** i starają się utorować stosowną drogę dla pokoju, tak, że ponowne próby w tym kierunku mogą być uważane tylko za dalszy ciąg polityki mocarstw centralnych. Ostatnie wydarzenia na Bałkanie pociągnęły za sobą pogłoski, że **także i w Turcyi toruje sobie drogę separatystyczna tendencya,** pragnąca pokoju odrębnego Turcyi z koalicyą. W przeciwieństwie do tych całkiem fałszywych wiadomości **stwierdzają dzienniki,** że Turcya zachowuje się nienagannie wobec swoich sprzymierzeńców. Co dotyczy położenia na Bałkanie, **wskazują w kołach** poinformowanych, **że mocarstwa** centralne, nie osłabiając swoich **stanowisk na** głównych frontach, mogą **wysłać tyle wojska do Macedonii, iż są w stanie wyrównać odpadnięcie wojsk** bułgarskich. **Potrzebne transporty są** w toku. W zarządzeniach tych naturalnie **armia bułgarska nie jest wcale brana w rachubę.** Postanowienia zawieszenia **broni** między Bułgaryą a koalicyą nie mogą nic **zmienić w przeprowadzeniu** naszych zamiarów.

Szczegółów co do pułków bułgarskich, wypartych z obszaru Prilepu i naszych części wojska, **które** w Albanii się cofnęły, **do tej chwili niema. Co dotyczy dalszego** marszu armii generała Francheta, **to na** ogół żadne oddziały wojsk koalicyi nie posunęły się naprzód poza obszar Ueskuebu. **Ruch pociągów na linii** bałkańskiej **Budapeszt— Belgrad— Zofia—** Konstantynopol **odbywa się bez przeszkód.**

Rosya oddaje swą flotę Niemcom.

Berlin. (Wolff). **Rosyjski wielki okręt bojowy „Wołga“ oraz pewna liczba jednostek floty, ukończonych podczas wojny, które pozostawały dotychczas pod kontrolą niemiecką, zostały obsadzone przez wojsko niemieckie.** Sprzymierzone siły zbrojne morskie na Morzu Czarnem otrzymują przez to **znaczne wzmocnienie do obrony cieśnin.** Krok został uczyniony w porozumieniu z **rządem** rosyjskim w Moskwie.

Ewakuacya Białej - Rusi na wschód od Berezyny.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5 października.

(x) Za „Nowym Wiestnikiem“ donosi białoruski „Homan“:

Ewakuacya kraju, położonego na wschód od

Berezyny, stosownie do punktów umowy uzupełniającej do traktatu brzeskiego, ma się dokonać w terminach następujących:

1) **Części okupowane** powiatu siennieńskiego, oprócz gmin Awczuskiej i Bobruwskiej i większa część powiatu lepelskiego, w czasie od 20 do 22 września 1918.

2) Reszta powiatu siennieńskiego, część okupowane powiatu orszańskiego oraz powiat mohylewski, w czasie od 25 do 31 października 1918 r.

3) Części powiatu starobychawskiego, położone na wschód od rzeki Drut, w czasie od 10 do 15 listopada 1918 r.

4) części powiatu rogaczewskiego, położone na wschód od skrzyżowania dróg Mohylew—Żłobin—Homel, w czasie od 10 do 15 grudnia 1918 r.

5) Reszta powiatów starobychawskiego i rogaczewskiego oraz części powiatów Bobrujskiego i Humeńskiego, położone na wschód od Berezyny, w czasie od 25 do 31 stycznia 1919 r

O ochronę życia i mienia ludności.

Kijów, 5 października.

Komitet rosyjskiej Izby ustawodawczej, przebywający w Kijowie, złożony z hr. Borin-kiego, Iskrickiego, Muellera, Zakomelskiego, Miiukowa i Szuzinskiego wręczył hetmanowi **memorjał w sprawie losu ludności w guberniach** mohylewskiej i mińskiej, **które mają być opróżnione przez Niemców.** Memorjał prosi o ustalenie takich terminów opróżnienia, któreby **dały gwarancyę życia i własności ludności, pozostającej** na miejscu oraz ludności emigrującej, **swobodne odejście i zabranie mienia.**

Jedynem wyjściem — pokój!

Kraków 5. października.

(?) W Wiedniu i Berlinie obradowali wczoraj monarchowie wraz z swymi mężami stanu i generałami. Ich postanowienia **stanowią tajemnicę.** Ale z położenia, do którego **doprowadziła** nas mądrość dyplomatów, **istnieje jedno wyjście: pokój!** Przed półrokiem możnaby go było taniej otrzymać. Wówczas nasza dyplomacya mogła jeszcze żądać od nieprzyjaciela pewnej ceny za pokój — dziś będzie **można otrzymać** pokój tylko za cenę własnych ofiar. Każdy kraj musi wreszcie zapłacić za to, co ludzie, którym powierzyli swe losy zgotowali. Teraz ludy mogłyby zażądać od dyplomatów jeszcze tego tylko, aby się przynajmniej w porę zdecydowali na to, co jest koniecznością, gdyż z pokojem jest tak, jak i z innemi dobrami: **także pokój będzie coraz droższy“...**

Tak pisze obecnie wiedeńska „Arb. Ztg.“, zastanowiwszy się nad obecnem położeniem militarnem, stworzonem przez odpadnięcie Bułgaryi od czwórprzymierza i stwarzającem jeszcze możliwość odpadnięcia Turcyi, a nawet ponownego przyłączenia się Rumunii do koalicyi.

Istotnie położenie mocarstw centralnych jest tego rodzaju, iż rychłe zawarcie pokoju można uważać za jedyne i najlepsze wyjście.

Wbrew wszelkim berlińskim optymistycznym złudzeniom. Bułgarya z całkowitą jednomyślnością przyjęła warunki koalicyi, oddając im do rozporządzenia nawet swoje koleje. Jeżeli mocarstwa centralne zechcą, jak to zapowiedziano, bronić połączenia Berlina i Wiednia z Konstantynopolem, i nie dopuścić armii koalicyjnych do granic Rumunii, to nie pozostaje im nic innego, jak tylko prowadzić wojnę ze swą niedawną sojuszniczką — Bułgaryą, której król Ferdynand, jak to na innem miejscu podajemy, już abdykował i według wieści z różnych źródeł wyjechał, czy też uciekł do Wiednia.

Stosunki bułgarsko-austro-niemieckie już poczynają wykazywać wysoki stopień zaognienia. Wyraża się to przedewszystkiem w tem. iż

POSŁOWIE AUSTRYACKI I NIEMIECKI OPUŚCILI ZOFIĘ

nie czekając nawet na uroczystość koronacyi ks. Borysa królem bułgarskim, na rzecz którego król Ferdynand właśnie abdykował. **Nastąpiło już zatem zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Austryą i Niemcami a Bułgaryą,** poprzedzone takimi faktami, jak przeniesienie filii banków węgierskich z Zofii do Budapesztu, jak wyjazd kolonii bułgarskiej z Budapesztu do Bułgaryi. Konferencye Venizelosa z Malinowem w Zofii również rzucają pewne światło na politykę bułgarską najświeższej doby. O programie nowego władcy Bułgaryi, który już jutro przyozdobi swą głowę koroną królewską świadczy dostatecznie ta okoliczność, **iż nie przyjął on złożonej sobie przez premiera Malinowa dymisyi, lecz zatwierdził** go nadal w piastowanym przezeń urzędzie.

Polityka Bułgaryi stała się koalicyjną bez wszelkich zastrzeżeń, a istnieją poważne dane, pozwalające przypuszczać, że

TAKŻE TURCYA PÓJDZIE ŚLADEM BUŁGARYI.

Chciała ona już poczynić kroki pokojowe u mocarstw koalicyjnych. Ponieważ berlińskie koła miarodajne twierdzą, iż nic im o tego rodzaju krokach Turcyi nie wiadomo, istnieje prawdopodobieństwo, iż **Turcya układa się z mocarstwami koalicyi poza plecami mocarstw centralnych.** Wiele też daje do myślenia wyjazd posła bułgarskiego Kołuszewa do Konstantynopola i konferencya tegoż z tureckim ministrem spraw zagranicznych.

W podobnych warunkach, nakazujących liczyć się z możliwością, iż

AUSTRO-WĘGRY I NIEMCY ZNAJDĄ SIĘ SAM NA SAM WOBEC CAŁEGO ŚWIATA WROGÓW,

myśl zawarcia pokoju narzuca się sama przez się jako jedyna droga wyjścia i prosta konieczność. Donoszą też z Wiednia, iż już w najbliższym czasie Austrya i Niemcy mają podjąć nowy krok pokojowy, którego podstawą ma być przyjęcie wszystkich czternastu warunków Wilsona.

Trudno z góry przesądzać o ile krok taki liczyć może na powodzenie, albowiem niedawno prezydent Wilson oświadczył, iż **nawet przyjęcie wszystkich 14-tu wilsonowskich warunków nie byłoby dostateczną podstawą do podjęcia rokowań pokojowych,** albowiem państwom koalicyi brak zaufania w szczerość woli pokojowej **mocarstw centralnych, a przedewszystkiem** Niemiec. To zaufanie będą mogły mocarstwa centralne pozyskać **tylko drogą przeprowadzenia gruntownej reformy wewnętrznej, reformy** opartej na zasadach szczerze demokratycznych. Coś nie coś w tym kierunku planuje się w państwach centralnych i w czyn wprowadza. Niemcy stoją w przededniu parlamentaryzacyi swego gabinetu w Austryi zaś na porządek dzienny **wypłynął plan federalizacyi i autonomii jej ludów.** Ciężar wypadków pcha bądź co bądź mocarstwa centralne na te tory, na których jedynie dojść one mogą do upragnionego i dziś już koniecznego dla nich pokoju.

Dzień polski w parlamencie.

Wiedeń. (B. K.). Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów pos. **Tetmajer** oświadczył, że państwo austryackie swą polityką przekonało narody, iż państwo jest dziś ich największym nieprzyjacielem. To postępowanie także włościan polskich pobudziło do elementarnej nienawiści. Wskutek takiego postępowania wobec narodu polskiego, w narodzie wzmocniło się przekonanie, że tylko we własnem państwie naród bez opieki obcej może się rządzić i stworzyć sobie warunki szczęśliwego bytu. Naród polski przed całym światem podnosi **uroczysty protest przeciwko podporządkowaniu jego interesów interesom obcym, protestuje przeciwko paraliżowaniu dążenia utworzenia całkowicie niezaw**[isłego] **państwa polskiego i zjednoczenia wszys**[t]**kich części narodu.** Któż może rościć sobie prawo domagania się od Polaków, by swoją własną myśl państwa poświęcali na rzecz idei państwa austryackiego?! Polacy **nie mają** wy[znać] otwarcie, że **uważają kataklizm świata jako wybawienie swoje z niewoli, jako koniec swej niewoli?**

Mowca odczytuje uchwały powzięte niedawno w Krakowie i mówi, że Polacy mają nieprzedawnione prawo do swojej egzystencyi państwowej i swego suwerennego państwa, mają prawo do zjednoczenia wszystkich części swego jednolitego narodu i ziemi. Polacy to prawo otrzymują od historycznej Nemezis. Godzina nastała wybiła.

P. **Spincic** oświadcza, że **Bośnia i Hercegowina nie chcą nic wiedzieć o połączeniu tych krajów z Węgrami.** Mają one dość Madziarów i Niemców i domagają się **połączenia wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jedno samodzielne państwo.**

P. **Głąbiński** oświadcza: **Austro-Węgry pod naciskiem Niemców w Austryi zawarły jednostronne przymierze z Niemcami i z** powodu tego przymierza cały ciężar i **całą odpowiedzialność za politykę zagraniczną Niemiec** wzięły **na siebie.**

POKÓJ NIEMIECKI MA BYĆ WYWALCZONY KRWIĄ SŁOWIAŃSKĄ.

Istnieje różnica między **ideą** państwową niemiecką a **ideą** narodów, między wolą państwa a wolą narodów. Nie można się dziwić, jeżeli przedstawiciele narodów dziś oświadczają, że pragną całkiem innego pokoju, aniżeli państwo, **że pragną dla swoich narodów prawa** samostanowienia o sobie, że **pragną pokoju** na **podstawie punktów Wilsona.**

Polacy wiedzą, jak ich traktują w Poznańskiem, nie zapomnieli o tem **że na początku** wojny obiecano im zmienić politykę wobec Polaków, jednakowoż po zwycięstwie Niemiec oficyalnie z ławy rządowej oświadczono, że

NIEMA MOWY O TEM, BY ANTYPOLSKIE USTAWY MIAŁY ULEDZ GRUNTOWNEJ REWIZYI.

Prusacy podjudzają wszystkie klasy i wszystkie narodowości przeciw Polakom. Polacy z wiernością oczekują **ogólnego kongresu** europejskiego. **Uczyniono dotąd wszystko** możliwe, **Królestwo Polskie związać traktatami,** tak, by ono na kongresie pokojowym nie mogło już apelować. Nie można nikomu pozwolić, by przesądzał przyszłość i prawa Polaków, najmniej tym, którzy zostali zamianowani przez niemieckie, względnie pruskie władze.

DOMAGAMY SIĘ, BY DOPUSZCZONO NASZYCH PRZEDSTAWICIELI NA KONGRES MIĘDZYNARODOWY,

a tymi przedstawicielami nie mogą być ani Rada regencyjna, ani rząd polski, ani mianowani przez niego posłowie, czy konsulowie. Muszą to być rzeczywiście wolni przedstawiciele, nie zobowiązani pod żadnymi względami wobec Rosyi, czy Austryi, czy Niemiec, czy jakiegokolwiek bądź innego mocarstwa.

CZESI I SŁOWIANIE POŁ. NIE SĄ ZDRAJCAMI STANU,

jeżeli domagają się także rozwiązania swoich spraw narodowych na kongresie międzynarodowym.

Mowca zajmuje się następnie notą hr. Buriana. — Propozycye pokojowe mogą być skuteczne tylko pod dwoma założeniami: pierwsze muszą zbliżyć obustronne stanowiska, drugim zaś warunkiem jest zaufanie w szczerość dyplomatów, czyniących propozycye, w przeciwnym razie jedna strona będzie podejrzewać drugą, że pragnie czas poświęcony na rokowania wyzyskać w sposób militarny, lub inny. Nie można powiedzieć, by dyplomaci austryaccy pozyskali sobie takie zaufanie. Mowca przypomina traktowanie sprawy polskiej przez hr. Czernina i powiada:

Jedno nie ulega kwestyi, że pokój nadejdzie. Nie będzie to pokój pod dyktatem zwycięzcy.

NIE BĘDZIE TO TEŻ POKÓJ NIEMIECKI.

Ta pewność uspokaja Polaków, **gdyż mogą** liczyć, że prawa ich będą im zwrócone,

dla dobra narodu polskiego, ale i dla dobra i szczęścia i postępu ludzkości.

P. Hrubar oświadcza, że jego stronnictwo obstaje przy czeskim prawno państwowym programie, skłonne jest jednak do uczciwej konfederacyi narodu z narodem. I my, powiada mówca, chcemy z naszymi współobywatelami żyć w spokoju, ponieważ właśnie tak dobrze, jak i oni, wiemy, że skazani jesteśmy na współżycie.

P. Gasperi przedstawia cierpienia Włochów w obszarze wojennym.

P. Isopescul-Grecul domaga się dla 4 milionów Rumunów w Austro-Węgrzech własnej państwowości w obrębie monarchii, na podstawie prawa samostanowienia. Nowe to państwo stanowiłoby atrakcyę dla wolnej Rumunii i skłoniłoby ją do przyłączenia się do monarchii.

Po przemowie pos. Straucher, który domagał się wolnej żydowskiej wspólności w Palestynie, listę mówców wyczerpano. Wszystkie przedłożone wnioski uchwalono przekazać specyalnej komisyi, złożonej z 27 członków, której wybór nastąpi na jednem z najbliższych posiedzeń.

Teufel wzywa do utworzenia konstytuanty niemieckiej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 5 października.

Wczoraj w Izbie posłów ukończyła się dyskusya pokojowa, która w ostatniej fazie wogóle już nie wzbudziła żadnego zainteresowania, tem bardziej, że całą uwagę posłów absorbowała dziś wiadomość o akcyi pokojowej. Zresztą także bardzo dużo posłów, szczególnie polskich, już wyjechała. Sensacyą parlamentarną dnia były zajścia w obozie niemieckim. Przedewszystkiem posiedzenie wydziału kierowniczego niemieckiego związku stronnictw narodowych, na którem przyjęto rezolucyę socyalistów niemieckich w sprawie utworzenia niemiecko-austryackiego państwa. W kołach parlamentarnych przyznają wprawdzie, że Niemcy uznając prawo samostanowienia i reklamując je także dla siebie, chwycili się bardzo zręcznej taktyki, sądzą jednak, że Niemcy zapóźno zdecydowali się na ten krok. Dzienniki tutejsze, które w swoich porannych wydaniach jeszcze dość ostrożnie wyrażają się o tej sprawie, widocznie nie wiedząc dobrze co z tym fantem zrobić, w wydaniach wieczornych stwierdzają, że Niemcy nie mają innego wyjścia i że ich uchwała wywoła wielkie zaniepokojenie w kołach czeskich, bo teraz Czesi na wszelki wypadek będą się musieli oświadczyć albo za historycznem, albo za narodowem prawem państwowem. Czesi dotychczas zajmują stanowisko bardzo rezerwowane, tylko niektórzy posłowie wskazywali na to, że kwestya czeska w każdym razie będzie musiała być przedmiotem obrad na kongresie pokojowym, który też rozstrzygnie o losach obszarów czeskich, zamieszkałych przez Niemców.

Poseł Teufel urządził sobie akcyę na własną rękę i zaprosił kilkunastu niemieckich posłów narodowych na narady. Przybyło około 10 posłów, ale właściwie tylko z ciekawości. Wkońcu posł. Teufel, Pantz i Kemetter uchwalili wydać odezwę do narodu niemieckiego, wzywającą do utworzenia niemieckiej konstytuanty.

—o—

Początek rokowań pokojowych za kilka dni?

Nota pokojowa Niemiec do prezydenta Wilsona. — Przyjęcie dziewiętnastu warunków Wilsona. — Niemcy proponują zawieszenie broni.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 5 października.

Wczoraj w dalszym ciągu cała uwaga kół politycznych skupiała się około nowej akcyi pokojowej mocarstw centralnych. Wśród powodów obiegających pogłosek trudno jeszcze chwilowo stwierdzić, czy projektowany krok pokojowy już został podjęty, czy też nota nie została jeszcze wysłana. Zdaje się jednak, że uzasadnione jest raczej pierwsze przypuszczenie, bo nowy kanclerz niemiecki już na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Rzeszy w swojej mowie programowej doniesie, że została wdrożona akcya pokojowa i przedstawi szczegóły tej akcyi.

„W. Allg. Ztg.“ donosi zresztą z Berlina, że kanclerz w swojej mowie oświadczy, iż krok pokojowy został zrobiony. Jak twierdzą w kołach politycznych, akcya ta polega na uznaniu znanego programu Wilsona, składającego się z 14 punktów, uzupełnionych ostatnio nowymi 5 punktami. Akcyę podejmują wspólnie Austro-Węgry, Niemcy i Turcya. Nota za pośrednictwem jakiegoś neutralnego państwa wystosowana jest do prezydenta Wilsona. Także depesze, jakie nadeszły z Budapesztu, potwierdzają tę wiadomość.

„Az Est“ twierdzi, że krok dyplomatyczny ma być połączony z zarzadzeniami wojskowymi zmierzającymi do tego, by akcyi pokojowej nie zakłócał szczęk oręża. Widocznie ma to znaczyć, że równocześnie zaproponowane zostanie zawieszenie broni. Dalej donosi „Az Est“, że inicyatywa do tej akcyi wyszła ze strony Niemiec. Przywódcy parlamentarni mówią, że propozycya pokojowa została zrobiona tym razem w takiej formie, że jej przyjęcie przez koalicyę wydaje się prawdopodobnem. Optymiści sądzą nawet, że rokowania pokojowe rozpoczną się już za kilka dni.

Z Berlina donoszą, że nastąpi też prawdopodobnie jakaś enuncyacya sejmu Rzeszy, skierowana do amerykańskiego parlamentu.

Angielska rada koronna obraduje.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 5. października.

Z Londynu donoszą, że pod przewodnictwem króla Jerzego odbyła się tam rada koronna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Dla nowego rządu niemieckiego nie istnieje traktat brzeski!

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 5 października

Program stronnictw większości niemieckiego parlamentu, na którego podstawie ma się ułożyć program polityki nowego rządu, obejmuje następujące punkty:

1) Przyłączenie się do odpowiedzi na notę papieża i do znanej rezolucyi pokojowej parlamentu. 2) Niemcy oświadczają swą gotowość do przystąpienia do związku narodów i żądają wolności mórz. 3) Dotychczas zawarte traktaty pokojowe nie będą przeszkodą do zawarcia powszechnego pokoju. W kresowych państwach dawnej Rosyi ma się utworzyć przedstawicielstwo narodów na najszerszej podstawie. 4) Alzacyę i Lotaryngię uznaje się natychmiast za autonomiczne państwo związkowe, w myśl życzeń ludności tych krajów. 5) Natychmiastowe przeprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w Prusiech. 6) Złagodzenie ustawy o stanie oblężenia. 7) Usunięcie politycznych wpływów władz wojskowych. Cenzura będzie ograniczona do kwestyi strategicznych i zagranicznych.

Koalicya zażądała ustąpienia króla Ferdynanda.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 5 października.

W tutejszych kołach politycznych abdykacya króla Ferdynanda nie wywołała wielkiego wrażenia, bo z góry liczono się z tem, że koalicya zażąda ustąpienia króla Ferdynanda.

Bułgarya zrywa wszelkie stosunki z dawnymi sprzymierzeńcami.

Zofia. (B. K.). „Prepored“, organ półoficyalny, ogłasza następujące warunki zawieszenia broni: 1. Bułgarya opróżni wszystkie obszary, które do wybuchu wojny należały do Serbii i Grecyi. 2. Bułgarya demobilizuje całą swą armię z wyjątkiem 3 dywizyi i 4 pułków kawaleryi, które mają chronić Dobrudżę i wschodnie granice. Broń i materyał wojenny zdemobilizowanej części armii zebrane będą przez władze bułgarskie i oddane pod kontrolę wschodniej armii koalicyjnej. Części armii, które w chwili podpisania zawieszenia broni znajdowały się na zachodzie od Uskib i zostały odcięte, składają broń i będą do dalszego zarządzenia zatrzymane. Zatrzymają swą broń Niemcy i Austro-Węgry otrzymają 4-tygodniowy termin, by wycofały swe wojska i organa wojskowe z Bułgaryi. W ciągu tego terminu musza dyplomaci i konsulowie mocarstw centralnych i obywatele tych państw opuścić Bułgaryę.

Książę Maks kanclerzem Niemiec.

Berlin (B. K.). Nadzwyczajne wydanie „Reichsanzeigera“ donosi:

Cesarz Wilhelm uwolnił na własną prośbę, przy równoczesnem nadaniu orderu Czarnego Orła, kanclerza państwa, prezydenta ministerstwa państwowego i ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Hertlinga i zamianował księcia Maksa badeńskiego kanclerzem państwa i ministrem spraw zagranicznych.

Hintze pozostaje na stanowisku.

Berlin. (B. K.). „Voss. Ztg.“ donosi, że sekretarz stanu Hintze ostatecznie pozostanie na stanowisku sekretarza stanu do spraw zagranicznych oraz że nominacya soc. dem. posła Davida na podsekr. stanu w urz. spraw zagr. jest rzeczą dokonaną.

Przełamanie ostatniej linii Hindenburga.

Londyn. (P. K.). Reuter dowiaduje się, że wczorajszy atak angielski na północ od St. Quentin obejmował front przeszło 8 mil i przełamał ostatnią linię systemu Hindenburga w tym obszarze.

Nastroje w Ameryce.

Olbrzymi statek. — Małżonki wojenne. — Drapacze nieba. — Świąteczne miasto — Gwiazdki poległych. — Ogonki rekrutów. — Zmilitaryzowanie szkół. — Piękny gest Wilsona.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego")

Genewa, 5 października.

Współżycie z Amerykanami na froncie bojowym, wywołało we Francyi naturalne pragnienie zapoznania się bliżej z ojczyzną sprzymierzeńców i oglądania na miejscu warunków, w jakich dokonywa się wspaniała akcya pomocnicza. Jeden z korespondentów, wysłanych za ocean opisuje wrażenia swe w paryskim „Journal" w barwny i żywy sposób. Streszczamy tu kilka ustępów z ciekawego tego sprawozdania.

Więc najpierw podróż na statku olbrzymie, tak wysokim, że gdy stoi w porcie wyższy jego pomost góruje nad dachami siedmiopiętrowych domów. Podróż tę odbył paryski korespondent w towarzystwie wojennem, lecz nie wojownicem. Jechało z nim do Ameryki kilkaset w a r b r i d e s, czyli wojennych małżonek, przeważnie Angielek, które poślubiwszy w czasie wojny kanadyjskich lub amerykańskich oficerów, wędrowały teraz do ojczyzny swych mężów, każda prawie z paromiesięcznem, a często i paroletnim b a b y. Cały ten świat niewieści, wzorowo zorganizowany, żył w świętej zgodzie, bawiąc swą dziatwę i dozorując ją kolejno. Olbrzymi statek dostarczał im prócz tego wszelkich godziwych rozrywek, skoro więc rumiane b a b y usnęły w kolebkach, matki spieszyły na koncert, na odczyt lub też tańczyły zaciekle przy dźwiękach gramofonu, w sukniach przyozdobionych pasem ratunkowym, który każdy na statku nosić dziś musi, pod grozą surowych kar. Wszystko to działo się we dnie, bo przy nadchodzącej nocy, statek zamykał się hermetycznie, przysłaniano światła, wypróżniano pomosty z pasażerów, których miejsce zajmowali zbrojni żołnierze, czuwający obok pogotowia ratunkowych łodzi.

W Nowym Jorku, rozumie się, uderzają najpierw przybysza d r a p a c z e n i e b a, z których najwyższy liczy ni mniej ni więcej jak 55 piąter.

Na ulicach Nowego Jorku ruch niebywały, a uderza przedewszystkiem niesłychana mnogość automobili, i nigdzie chyba na świecie nie spotyka się ich w takiej liczbie, począwszy od niebywale świetnych, a skończywszy na skromnych dwukołowych, których używa tu każdy przekupień. Nie dziw, że od nich to właśnie rozpoczął Wilson ograniczające rozporządzenia i od Nowego roku nie wolno już będzie prywatnym ludziom używać tak zwanych zbytkownych samochodów.

Wojnę czuć i tu na każdym kroku, lecz inaczej, o całkiem inaczej, jak w Europie. Przedewszystkiem widać odrazu, że nie jest to walka o zagrożony kraj własny, toczona z zapartym tchem, na życie i śmierć, lecz raczej wyprawa rozpoczęta ze spokojną wiarą we własne siły, w której się liczy na pewne powodzenie. Nie zdołała też jeszcze wojna rozpiąć nad krajem posępnej atmosfery. Nowy Jork przeciwnie wygląda bardzo pogodnie dzięki temu, że wszystkie domy udekorowane są stale kolorowemi flagami o barwach koalicyi, a także własnym gwiaździstym sztandarem. Ten ostatni pojawia się w wielu domach w pewnej charakterystycznej odmianie, nie odrazu zrozumiałej dla obcego przybysza. Biały kwadrat obramowany czerwono, usiany niebieskiemi gwiazdami, których ilość jest zmienna, widnieje nad drzwiami wielu domów; gwiazdki te, to żołnierze, którzy z domu tego wyszli na wojnę, skoro żołnierz padnie, gwiazdka z niebieskiej zmienia się na złotą. Zwyczaj ten przypomina żywo obyczaj japoński, gdzie dom, który utracił kogoś na wojnie, nie okrywa się żałobą, a przeważnie stroi się w kwiaty i oświeca okna, jak w dzień iluminacyi. Po drodze widać często długie szeregi ludzi, czekające przed lokalami. To biuro werbunkowe, gdzie czekają na swoją kolej spieszący do zaciągów wojskowych. Większe jeszcze ogonki czekają przed biurami, gdzie kupuje się pożyczkę wojenną.

Biura te zresztą nie są podobne do europejskich i noszą swoje amerykańskie piętno. Tu w środku placu M a d i s o n s q a r e stoi olbrzymi okręt z tektury, zbudowany całkiem wiernie na wzór najnowszych pancerników. W rogu piątej alei wspaniały t a n k nadnormalnych rozmiarów. Tam zaciągają się do marynarki, tu do armii lądowej, a w każdym prawie parku, na każdej ulicy małe zgrabne baraki, gdzie się sprzedaje marki, będące podatkiem narodowym.

Wszystko to zresztą współdziała z wojną i tworzą się wciąż nowe pomocnicze oraganizacye. Prezydent Wilson zarządził powszechną zmianę programu szkolnego, w gimnazyach i innych szkołach średnich; wszyscy bez wyjątku uczniowie odbywać mają kursa wojskowe, teoretyczne i praktyczne, przygotowujące, je dni dla marynarki, inni dla piechoty. Prócz tego w dniach ostatnich uczynił prezydent Ameryki piękny gest humanitarny, jedyny w swoim rodzaju od wybuchu wojny. Oto z jego inicyatywy, powstał komitet opieki dla poddanych wrogich państw jako też dla ich rodzin. Kierownictwo powierzył Wilson konsulom szwedzkiemu i duńskiemu, przeznaczając znaczne fundusze na poprawienie bytu internowanych ich żon i dzieci.

Skoro się zestawi ten jego krok, a tem co robiono w tej mierze we wszystkich państwach wojujących, a świeżo w Anglii, gdzie powstał istny szał prześladowania cudzoziemców, stanowisko Ameryki ujawnia się w tem chlubniejszem świetle, przynoszącem zaszczyt ojczyźnie Waszyngtona.

Skandale niemieckie w Połocku.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 3 października.

(a) Pełnomocnik reemigracyjny Rządu polskiego w Połócku zwrócił uwagę Niemców **na brutalne i bezwzgledne obchodzenie się ich z kobietami, powracającemi do kraju.** Chodziło o to, że kapiele dla kobiet dozorowali żołnierze niemieccy, którzy przy tem pozwalali sobie na cyniczne wybryki, a tak samo także zachowywał się niemiecki lekarz wojskowy.

Mimo, że pełnomocnik Rządu polskiego zwrócił uwagę na te niewłaściwości w formie oględnej i bardzo uprzejmej, **Niemcy bez ceremonii zaaresztowali go.** Po złożeniu kaucyi 1300 marek, wypuszczony został na wolność. ale sprawe oddano do sądu wojennego.

W kilka tygodni później pełnomocnik ów wezwany został do Warszawy. Tutaj władze niemieckie **kazały mu meldować się w policyi co trzeci dzień.**

W stolicy bandytów kolejowych

Dlaczego jest tak wielu bandytów w Rzeszowie? — Obsada stacyj kolejowych. — Obławy w mieście.

Rzeszów, 5. października.

Po tem wszystkiem co mi naopowiadano o ekscesach bandytyzmu kolejowego w Rzeszowie, zacząłem się poważnie zastanawiać nad dylematem: co jest przyczyną, że w powiecie rzeszowskim grasuje bezkarnie 3.000 bandytów, a władze nie mogą zgnieść ich przewagi. Mają broń? no dobrze, ale państwo ma jej więcej, są dobrze zorganizowani i śmiali? ale przecież armia składa się nietylko z „landszturmu", któremu obronę Rzeszowa powierzono i można chyba zebrać nawet pułk młodej i dobrej piechoty.

Przyczyna więc leży właśnie w tem, że akcya tępienia postępuje niedołężnie, bezplanowo i słabo. N. p. na dworcu w Rzeszowie jak już wspominałem, posterunek składa się z 16 żandarmów Po pierwsze nie są to żandarmi zawodowi, lecz przydzieleni, namiastek jak wiele innych. więc tem samem materyał słabszy i pełniący służbę mimo najszczerszych chęci gorzej. Po drugie jest ich za mało. Przecież tych 16 ludzi nie jest w stanie urządzać ciągłe patrole na b. dużej powierzonej sobie przestrzeni, bo nietylko podeszwy z „komiśnych" butów by im poodpadały, ale i własne pięty tak popuchły, że potem musiano by każdemu sprawić do służby chyba automobil, gdyż na własnych nogach nie mógłby się ruszać.

To samo i na przystanku w Staroniwie, przez bandytów umiłowanej. Tutaj jest zaledwie 8 żandarmów, więc stosunki jeszcze gorsze. Nic więc dziwnego, że przed kilku dniami bandyci w biały dzień zatrzymali tutaj pociąg towarowy i w oczach całej służby stacyjnej wyładowali kilka wagonów. Zboże zostawili jako nieużyteczne Dopiero ten wypadek skłonił władze do rozkwaterowania tam kompanii wojska, którego sprawność okaże się w najbliższej przyszłości.

Przecież, skoro już pozwolono tak zabagnić się powiatowi, to obecnie powinny władze jak najenergiczniej tępić zło. Do tego przedewszystkiem służą obławy na dezerterów.

Ale...

Bo wszystko ma swoje „ale". Zależy jak co się robi.

Szedłem spokojnie ulicą. Szczęśliwym trafem dezerterem nie jestem, a dzięki różnym „felerom" dziedzicznym i uczciwie przed wojną zdobytym mam wszystkie „landszturmpassy" w porządku z nadpisami stu komisyi „nicht geeignet" Prócz tego dla pewności noszę przy sobie poświadczoną policyjnie fotografię, legitymacyę kolejową, paszport, metrykę chrztu, metrykę ślubu i aby, gdyby mnie przypadkiem szlak trafił na ulicy, nikt nie miał ze mną kłopotu, wypełnione we wszystkich rubrykach „testimonium mortis", gdzie należy tylko datę postawić, aby mnie wykreślić z liczby żyjących.

Otóż opakowany tak obficie dokumentami szedłem sobie spokojnie rzeszowską niezbyt wonną uliczką, gdy, koło cukierni Androlettiego zatrzymał mnie patrol wojskowy pod wodzą pana kaprala.

— Haben Sie Urlaubschein? — zapytał mnie komendant.

— Ale panie feldwebel (zawsze lepiej dodać parę gwiazdek) nietylko „Urlaubschein" ale i „Landsturmpass" i metrykę chrztu i legitymacyę...

— Ruhig! Marsch!

Otoczyli mnie żołnierze i poprowadzili z sobą. Zgłupiałem. Com zawinił? Dokumenty mam w porządku, pan kapral widział, a choć trzymał je wprawdzie do góry nogami...

Obok mnie kroczyło kilku innych aresztowanych. Zacząłem z sąsiadem rozmowę.

— Widział pan tę hecę? Czego oni chcą odemnie?

— Czy ja wiem panie. pewno tego samego co i odemnie. Jestem radcą miejskim, dokumenty mam, pokazywałem i zaaresztowali mnie.

Deptaliśmy dalej po błocie w milczeniu i zawstydzeniu, gdyż spotykane po drodze kumoszki wytykały nas w świętem oburzeniu palcami:

— Bandyci! widzicie ich!

Próbowałem zacząć na nowo pertraktacye z „władzą", ale znowu usłyszałem wiele znaczące „ruhig" i zobaczyłem kolbę karabinu skierowaną w moją stronę, co mi całkiem odebrało ochotę do opozycyi. Postanowiłem czekać końca spokojnie.

Jakoż doczekałem się. Zaprowadzono nas przed oblicze kapitana, który zbadał papiery i kazał puścić. Ale trzy godziny były zmarnowane, bo blisko dwie czekaliśmy na przybycie kapitana a godzinę trwała droga.

Zauważyłem, że wszystkich doprowadzonych wypuszczano. Każdy miał dokumenta w porządku

ku a ani jednego podejrzanego osobnika nie doprowadzono.

Jeśli obławy polegają na tem, żeby aresztować spokojnych obywateli, to długo Rzeszów będzie czekał na to, aż jaki znudzony życiem bandyta pozwoli się zaaresztować. Bo kto ma powód obawiać się prawa, ten na widok patroli kryje się do pierwszej lepszej bramy.

Dlaczego ci komendanci patroli nie umieją czytać aby odrazu puszczać tych, których zatrzymano niepotrzebnie?

* * *

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wczoraj wieczorem napadli bandyci w mundurach wojskowych na mleczarza, wracającego z miasta do wsi Zwięczycy, **leżącej tuż pod Rzeszowem. Przystawiwszy mu rewolwery do piersi zażądali wydania pieniędzy, które, przerażony** oddał natychmiast. **Bandyci pozwolili mu odjechać.**

Napad na wiejską chatę.

Przed kilku dniami we wsi Kiebanówka pod Rzeszowem koło północy zaczęło się dobijać do chaty kilku nieznanych osobników w wojskowych mundurach. Kobieta której mąż służy w wojsku nie straciła jednak przytomności i kazała córce wyskoczyć przez okno i biedz czempredzej do sąsiadów z prośbą o pomoc. Tymczasem otwarła drzwi i wpuściła napastników do izby. Ostatni z nich spostrzegł jednak biegnącą dziewczynę i zaalarmował towarzyszy; **poczęto do niej strzelać z karabinów, w które** wszyscy byli uzbrojeni. Huk strzałów i krzyk rozpaczonej kobiety zbudziły sąsiadów; z czem kto mógł biegli na pomoc. Bandyci widząc przewagę, cofnęli się do pobliskiego lasu.

Krótko i węzłowato!

KRAKÓW, 5 października.

(x) W jednem z ulotnych pism warszawskich zanotowane jest następujące wydarzenie, podane jako autentyczne:

Pewien Polak, właściciel ziemski z Poznańskiego, po wielu miesiącach pobytu na froncie, powrócił do swego majątku i zastał tam zupełne zniszczenie. Prawie wszystko bydło było zarekwirowane, a zboże, ziemniaki i t. d. policzone jak najskrupulatniej i zapisane, przyczem właścicielowi pozostawiono niesłychanie szczupłe ilości.

Zrozpaczony właściciel udaje się do telefonu i łączy się z urzędem rekwizycyjnym w Poznaniu, w ostrych słowach grożąc zaskarżeniem całego urzędu w sądzie.

Na to urzędnik, Niemiec, powiada spokojnie i z całą pewnością siebie:

— Może pan śmiało zaskarżyć, i tak pan nic nie wygra. Sprawa **przeciągnie się w sądzie rok do dwóch lat, a do tego czasu Niemiec już nie będzie!**

Rozmyślania

na temat grożącego pokoju.

Że wojna dużo nam przyniosła złego,
żaden rozsądny człowiek nie zaprzeczy,
mimo to jednak nie wynika z tego,
by pokój gorszych nie przyniósł nam rzeczy.

Kto w wojsku wylazł na wysoki szczebel,
w cywilu gotów być znów podłą szarżą —
co powie na przykład taki pan feldfebel,
gdy mu po wojnie w piecach palić każą?

Co powie Franciszek swojej żonie Liscze
na taki zbieg faktów dziwny i złowieszczy,
gdy po trzech latach wraca — a w kołysce
jednoroczniaczek w niebogłosy wrzeszczy!

Icyk Harmider sypia niespokojnie,
bo choć na dostawach zarabia i hula,
to jednak myśli: a nuż mnie po wojnie
pan prokurator dostawi do ula?

Żal się też robi niejednej kobiecie
na jej naturę uległą i miękką —
bo tylu pacyentów miała w lazarecie,
a teraz sama została pacyentką!

Niejeden w bitwie hazardował karkiem
i medalami okrył pierś i szyję,
lecz widząc żonę z kijem albo z garnkiem,
z wielkiego strachu pod łóżko się skryje.

Niejeden, gdy wróci z niewoli do domu,
widząc i u nas nową rzeczy postać,
zdziwiony wielce westchnie pokryjemu:
nie lepiej mi było na Kamczatce zostać?

Stan.

Z braku krakowskiego.

Krawat -- dyplomem inteligencyi.

(4) Pewien młody mężczyzna, który nie był ani paskarzem, ani też w danej chwili nie miał sposobności nawiązać stosunków kupieckich z paskarzami przyszedł do jednej z kawiarń w okolicy Wawelu i zajął miejsce przy stoliku.

Młodzieniec ubrany był przyzwoicie i robił wrażenie, że przynależy do tej „klasy społecznej“, która wierzy w rękawiczki, skarpetki a nawet chustki do nosa.

To też jak piorun z jasnego nieba spadły na niego słowa gospodarza, który oświadczył mu lodowatym tonem:

— Pan daruje, ale tu podaje się tylko gościom inteligentnym, którzy noszą krawatki.

Gość machinalnie podniósł rękę do kołnierzyka... Istotnie! ubierając się, w pośpiechu zapomniał ubrać krawatki!

Przestraszony „zbrodniarz“ spojrzał na zbite szeregi gości. Dobrze odżywieni ludzie siedzieli rozparci jak basze tureccy — „Kriegsgewinnerzy“, dla których krawat za 45 kor. nie jest już żadnym wydatkiem. I rzeczywiście każdy miał krawat pierwszej klasy.

Bez krawatu należysz do hołoty — powiedział sobie ów młody człowiek i brak tej odznaki świadczy o braku inteligencyi.

Ignorantów konjunktury wojennej w kawiarni tej nie obsługują — mruczał pod nosem, wychodząc.

Bo faktycznie lokal ten jest punktem zbornym nowej inteligencyi — wojennej, która każdej chwili potrafi cuda zdziałać i sztuką czarnej magii pokazać światu, jak z zera koron robi się tysiąc papierków koronowych. Dlatego nie zapominaj nigdy ubrać krawatu, gdyż naprawdę nie będziesz godzien zaliczonym być w poczet członków akademii nowych umiejętności!

NA DOBIE.

K T O T O?

Był pyszny, co nikomu nie dał kęsa chleba,
a gdzie mógł to zjadł cudzy — szydził z kary nieba.

„Bóg jest z nami“ powtarzał, gdy gnębił słabszego.
I tak mijały lata — zrobił wiele złego,

a, choć utył jak owas, miał ciągle za mało,
i zrabować sąsiadów raz mu się zachciało.

Ruszył więc na ich włości, ale chybił celu:
choć tęgi nic dał radu — nieprzyjaciół wielu
w walce go pokonało i, mimo mitręgi,
ani się nie obejrzał, jak wziął walne cięgi.

Dziś trze bolace kości i żałośnie wzdycha;
tak to bywa, gdy kogo zbytnio nadmie pycha.

Jah.

Pamiętajcie o składkach na uwięzionych i internowanych Legionistów!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Marcelina
Wschód słońca 5·45
Zachód słońca 5.11
Długość dnia 11·26

Sobota
5
paździer.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Niebieski lis“.

TEATR POWSZECHNY.

Sobota po południu: „Biały kaptur“.
Sobota wieczór: „Krakowiacy i Górale“.

—o—

„Rada polska w Samarze“.

(a) Nadeszły tu relacye z Samary o organizowaniu się tam kolonii polskiej. Samara wobec przeniesienia frontu antiniemieckiego na brzeg Wołgi, staje się poważnem środowiskiem politycznem. Co zarazem ma znaczenie dla tamtejszego życia polskiego.

Wkroczenie wojsk czesko-słowackich do Samary, oddziałało na życie jej kolonii polskiej, ujawniła się energia, wystąpiły świeże siły. Polscy obywatele Samary stworzyli naczelną organizacyę polską, którą nazwali „Radą polską“, a której zadaniem jest obrona praw i interesów polskich obywateli.

„Rada polska“ utworzoną została w drodze powszechnych wyborów, na jej czele jako tymczasowy prezes stanął p. Wierzbicki.

Utworzenie Rady odbyło się w sposób uroczysty. Między innymi w serdecznych słowach witał powstanie Rady pułkownik wojsk czesko-słowackich dr. Medek, oraz przedstawiciel formujących się wojsk polskich, p. Bandrowski.

—o—

Organizacya polskich pułków bolszewickich w Rosyi.

(a) Według relacyi z Moskwy, istniejący tam Narodowy Związek Robotniczy podpadł ostatnimi czasy zupełnie pod wpływy S. D. K. P. i L. oraz P. P. S. Lewica pracuje dla rewolucyi rosyjskiej i tworzy oddziały rewolucyjne wojskowe dla walki o międzynarodowe prawa proletaryatu.

W „Trybunie“ organie Centralnego Komitetu wykonawczego S. D. komisarz dla spraw wojskowych, S. Bobiński, zamieszcza stale ogłoszenie:

„Potrzebni są instruktorzy piechoty i artyleryi, do warszawskiego pułku rewolucyjnego. Zgłaszać się należy do komisaryatu polskiego, do referenta spraw wojskowych“.

—o—

Dr. Davis o Hardenie.

(?) Głośny już dziś dentysta ces. Wilhelma, Davis, w ostatnim rozdziale swego niezwykle interesującego pamiętnika dał niezwykle charakterystyczny obraz Niemiec współczesnych. Ciekawe są jego obserwacye, dotyczące charakteru opozycyi niemieckiej, w pierwszym szeregu której błyszczy głośny polemik niemiecki, redaktor „Zukunft“, Maksymilian Harden.

Doktór Davis oświadcza i udowadnia, że ten rzekomy ekstremista, nawet w swych najzacietszych przeciw rządowi atakach, jest zawsze **narzędziem władzy**, że z nią jest w najlepszej harmonii i że nie pisze on nic ponad to, co mu polecono powiedzieć.

„Jestem przekonany — pisze dr Davis — że ten champion opozycyi jest, jak inni, wilkiem w owczej skórze“.

„Gdy — pisze Davis — Niemcy wierzyły w r. 1914 w zwycięstwo, Harden wrzeszczał na całe gardło o aneksyę Belgii: „Powinniśmy — pisał— otworzyć sobie drogę do oceanu... Powinniśmy pozostać w Belgii i anektować obszar nadbrzeżny aż do Calais... Nigdy wojna nie była bardziej sprawiedliwa: wielkość i majestat ducha niemieckiego domagają się nowych prowincyi“...

Od tej pory znana jest zmiana form tego pisarza: „Niemcy — pisał ten sam Harden — powinny oddać Belgię bez żadnych zastrzeżeń.

Jestto kwestya przyzwoitości, moralności i honoru narodowego“...

Oznacza to, iż rząd posługiwał się Hardenem w obu wypadkach, w celu wywołania odpowiedniego nastroju w opinii publicznej tak wtedy, kiedy planował aneksyę Belgii, jak i wtedy, gdy uważał za konieczne z planów tych zrezygnować.

—o—

Śmiały napad bandycki.

(d) W ubiegłą sobotę o godz. 8 wieczorem **kilku bandytów, uzbrojonych w sztaby żelazne, napadło na urzędnika kantoru wymiany A. Weinberga** w Radomiu, odnoszącego w towarzystwie kolegów Habermana i Haftarczyka pieniądze do banku łódzkiego. Weinberg zdołał uciec, a [illegible] jego, **pobiwszy** ich uprzednio dotkliwie, zabrali **bandyci 30.000 rubli** banknotami wartości po 3, 5, 10 i 25 rb., **18.000 kor.** po 1000, 100, 50, 20 i 10 koron i **1700** marek niemieckiemi i polskiemi papierami, poczem zbiegli, nie ścigani przez nikogo, mimo, że rzecz działa się w śródmieściu.

—o—

Znowu nam głód zagląda w oczy...

„Pomimo najusilniejszych starań prezydyum miasta o przydział mąki dla Krakowa u władz centralnych, to jest w Urzędzie żywnościowym w Wiedniu, w namiestnictwie i Zakładzie obrotu zbożem we Lwowie, władze te żądaniu magistratu odmówiły, podając za powód brak ziarna a w szczególności, że producenci zachodnio-galicyjscy nie odstawiają nałożonego na nich kontyngentu. Prezydyum miasta zarządziło wydanie na nadchodzący tydzień reszty mąki z magazynów miejskich. Mąka ta wystarczy zaledwie na wydawanie zmniejszonych racyi chleba, to jest po 630 gramów na osobę i tydzień. Racye mąki pozostają niezmienione, to jest po 250 gramów na osobę i tydzień.

Gdy tylko transport mąki nadejdzie, magistrat bezwłocznie o tem ludność miasta zawiadomi“.

Powyższy komunikat nadesłało nam wczoraj prezydyum magistratu. Niedługo więc, bo zaledwie dwa tygodnie cieszyliśmy się chlebem. Co sądzić o obietnicach mąki, która może nadejdzie, wiemy już. Nie będziemy jej wcale oglądać.

Klęska chlebowa zaczyna się w tym roku bardzo wcześnie, znacznie wcześniej, niż w zeszłym. Jesteśmy na progu jesieni i nie mamy co jeść.

Jeśli więc tak się dzieje, to w jakim celu istnieje Urząd żywnościowy i Zakład obrotu zbożem? Do czego służą rekwizycye, które nas pozbawiają podstawowych artykułów żywności i dla kogo idzie zarekwirowana w Galicyi mąka?

Zwalanie winy na producentów galicyjskich, jest bardzo wygodnem tłumaczeniem dla tych urzędów, ale niestety wierzyć w nie, bez zastrzeżeń, byłoby trudno. Daleko lepiej by było, gdyby ci, którzy nie mogą nam dać jeść, przyznali się do swojej bezsiły i pozwolili nam na własną rękę starać się o pożywienie. Wtedy napewno nie bylibyśmy głodni.

—o—

Załamanie frontu wiedeńskich „szmoków“.

(Kr) Kto czytuje wiedeńskie dzienniki, ten z pewnością pamięta te wszystkie kpiny, ironizowania i ośmiewania, z jakiemi na harc wyjeżdżały wiedeńskie szmoki przeciw Amerykanom, a zwłaszcza ich prezydentowi Wilsonowi.

Nie było kalumni, nie było najniższej inwektywy, którejby mu nie podeuniętо. Starali się z niego zrobić śmieszne straszydło, kretyna, człowieka wierzącego tylko i żyjącego dla „bisnes“. A dziś?... „O qualis mutatis rerum!...“

Te same wiedeńskie szmoki dziennikarskie, zwłaszcza z „N. Fr. Presse“ piszą, że jedynym mężem opatrznościowym, który sprowadzi pokój — jest Wilson...

Oddają mu więc największą pochwałę, jaką w dzisiejszych czasach oddać komu można. Łamią się fronty bojowe i dezerterzy zalewają kraj. Nie do ostatnich należy szmok niemiecki z pod sztandaru „N. Fr. Presse“.

—o—

Socyaliści za niemiecko-austryackiem państwem.

Z Wiednia donoszą, iż klub niemieckich posłów socyalno demokratycznych powziął następującą uchwałę, w której oświadcza, iż przed stawiciele niemieckich robotników w Austryi **uznają prawo samostanowienia narodów słowiańskich i romańskich Austryi i domagają się tego samego prawa dla niemieckiego narodu w Austryi.** Uznaje prawo narodów słowiańskich do utworzenia swych własnych państw narodowych, jednakże **odrzuca poddanie niemieckich obszarów tym narodowym państwom.** Żąda, aby **wszystkie niemieckie obszary Austryi zostały złączone w niemiecko austryackiem państwie.**

Jesteśmy — brzmi rezolucya — gotowi rokować z przedstawicielami czeskiego i południowo-słowiańskiego narodu na tej podstawie **o przeobrażeniu Austryi w federacye wolnych narodowych tworów społecznych.** Przedstawiciele słowiańskich narodów odrzucają te rokowania. Oświadczamy więc, że naród niemiecki w Austryi będzie się bronił wszelkimi środkami przeciw temu, aby jego prawnopaństwowe stanowisko, albo prawnopaństwowe stanowisko jednej z jego części zostało wyznaczonem ponad jego głową przez władzę państwową, czy też przez mniej obcego zdobywcy. Wobec takiej próby **naród niemiecki w Austryi będzie żądał nieograniczonego prawa samostanowienia i będzie go bronił wszystkimi środkami.**

Po południu odbyła się **wspólna konferencya** członków prezydyum stronnictw niemiecko-narodowych, chrześc.-społ. zjedn. i niem. soc. demokratów.

—o—

Uwolnienie byłych sanitaryuszek legionowych.

(x) Do Krakowa przybyły wczoraj z Koszyc panie: Zofia Germanowa, Krzymuska i Kossowska, byłe sanitaryuszki Legionów, trzymane tamże we więzieniu wojskowym od czerwca, **tj. przez cztery miesiące.**

Jak wiadomo, były one oddane pod sąd **skutkiem oskarżenia generała Schillinga, który im zarzucał ułatwianie w porozumieniu się oskarżonych legionistów** i przygotowywanie się do ucieczki. Ponieważ czyny zarzucone im miały być spełnione na terytoryum węgierskiem, panie zostały oddane pod sąd honwedów.

Abolicya dla oskarżonych w Marmarosz Sziget **bezpośrednio** ich nie obejmowała, ale na skutek interwencyi porucznika audytora Tassy'ego, który prowadził śledztwo, ministerstwo honwedów przychyliło się do wniosku, iż abolicyę należy interpretować w duchu dla byłych sanitaryuszek korzystnym i zarządziło umorzenie ich sprawy.

Por. Tassy, dzięki którego taktowi całe śledztwo prowadzone było z wzorową objektywnością, na wiadomość o abolicyi przerwał swój urlop, aby sprawę oskarżonych pań natychmiast umorzyć.

—o—

Gen. Zieliński jest dalej internowany.

(x) Z Marmarosz Sziget otrzymujemy wiadomość, że generał Zieliński w dalszym ciągu mimo ogłoszenia abolicyi **pozostaje internowany** w Koszycach.

Gen. Zieliński osadzony został w Koszycach przed 3 tygodniami w barakach szpitala rezerwowego. Mimo złego stanu zdrowia generała starania jego o zezwolenie na leczenie się w sanatoryum pozostały bez skutku.

—o—

Jutrzejszy numer „Gońca Krakowskiego“ opuści prasę w objętości 16 stron druku.

—o—

(x) **SPRAWA BŁOŃ** nie weszła pod obrady czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej i prawdopodobnie wejdzie na najbliższe posiedzenie. Jak ważną jest ta sprawa dla Krakowa, świadczy poruszenie, jakie wywołała ona w tutejszych sferach technicznych i estetycznych.

Należy przypomnieć, że w styczniu tego roku Tow. techniczne wniosło do prezydyum Rady miejskiej memoryał, w którym wypowiedziało się w sprawie pomysłów magistrackich co do zaprojektowania wylotu ulicy Wolskiej, Błoń i t. d. Memoryał ten występował przeciw niektórym projektom, jakie obecnie budownictwo miejskie w formie wniosków przedkłada Radzie m., a przedewszystkiem kategorycznie odrzucał pomysł drogi poprzecznej przez Błonia, tam także proponowanej.

Memoryał ten niewątpliwie prezydyum miasta przedłoży Radzie wraz z elaboratem magistratu i powinien on stać się miarodajnym dla odpowiedniego skorygowania pewnych pomysłów budownictwa miejskiego.

(4) **OPERA MIEJSKA W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa zawarła układ z Tow. operowem, celem stworzenia stałej opery w Krakowie. Na mocy tego układu Tow. operowe obowiązane będzie wystawić w wielkim teatrze ... przedstawień miesięcznie. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w listopadzie, wystawieniem „Strasznego dworu“.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po południu trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które dyrekcya wybrała piękną sztukę K... skiego „Biały kaptur“. Wieczór „Krakowiacy i Górale“. Jutro „Dom otwarty“, który na dłuższy czas zejdzie obecnie z afisza, by ustąpić miejsca przygotowywanej na najbliższy wtorek premierze „Grześnej sprawie“. Jutro po południu wznawia dyrekcya arcydzieło Schillera „Zbójcy“, z p. Czeska, Kucharskim, Brzeskim, Ryszkowskim, ...reckim, Kijowskim i inn. w rolach głównych. Po raz pierwszy da się też poznać w naszem mieście w tej tragedyi nowo zaangażowany z ... łódzkiego artysta, p. Eugeniusz Magnuszewski, w roli Kosińskiego.

(4) **ARESZTOWANIE KABARECISTY.** Znany z występów w Krakowie w teatrze „Nowości“ kabarecista, p. Alfons Fortwill, po powrocie do Warszawy aresztowany został przez policyę niemiecką. Powodem aresztowania mają być niektóre piosenki, jakie śpiewał w Krakowie, a które rzekomo skierowane są przeciw władzom okupacyjnym.

(4) **NIEWIERNY SŁUŻĄCY.** 20-letni służący ... Kieżek, przybrawszy sobie spólników, dwóch ... razie nieznanych żołnierzy, włamał się do restauracyi swej chlebodawczyni na dworcu w Płaszowie i skradł przedmioty wartości 1000 kor. Aresztowany przez policyę, do czynu się nie przyznał — twierdząc, że pieniądze, zabrane przy nim, otrzymał od nieznajomych mu żołnierzy, którzy właśnie dokonali włamania.

(4) **SPRYTNY KUCHCIK.** Na dworcu kolejowym aresztowano kuchcika wozów c. i k. ... Leopolda Glasera z Wiednia, za kradzież z wagonu sypialnego walizy i torby ręcznej na szkodę p. Krćeka. Część rzeczy mu odebrano, ... pieniężył w czasie jazdy ... podróżującym ...

(4) **MAŁOLETNI AMATOR WINA.** Na ... towarowym przyłapano 17-letniego Józefa ... w chwili, gdy **buszował w wagonie** z winem ... rwano mu szampanową libacyę i przyprowadzono ... „Telegrafem“.

(4) **KRADZIEŻ W TRAMWAJU.** W tramwaju ... daremniono kradzież kieszonkową znanej złodziejce, Leopoldynie Czech, którą po lekkiem ... waniu przez wojownicze współpasażerki ... w ręce policyanta.

(4) **PODEJRZANY FORYSIC.** W Rynku głównym aresztował policyant pewnego forysica, niosącego za duży plecak. Podejrzenie było trafne, gdyż się okazało, forysic ów skradł wiele rzeczy ... dę rannych oficerów, leczących się w szpitalu ... „Baranami“.

(4) **„AMATORZY“— „CRACOVIA“.** W niedzielę dnia 6 b. m. rozegra „Cracovia“ match footballowy z wiedeńską drużyną „Amatorzy“. Klub ten należy do pierwszych drużyn, a grą swą wywołuje ... entuzyazm u widzów. „Cracovia“ wystąpi w ... dzie najlepszym, wobec czego zawody zapowiadają się interesująco.

(kr) **JUBILEUSZ OPERETKI.** „Wieszczka karnawału“, najgłośniejsza operetka ostatniej doby ... ną jest dzisiaj we Wiedniu w teatrze Straussa (Johan Strauss Theater) po raz 400. I u nas ma ...

...szka karnawału“ duże powodzenie, dzięki staannej wystawie, a przedewszystkiem dzięki wybornym przedstawicielom głównych partyi: p. Milewi, pani Rogińskiej (która niestety opuszcza naszą scenę) i przepysznemu komikowi operetkowemu Minowiczowi.

(d) **ZWROT STAREGO TEATRU?** Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, tutejsza komenda wojskowa nosi się z zamiarem zwrócenia miastu budynku starego teatru przy placu Szczepańskim, zajętego obecnie na szpital. Obecnie w tym szpitalu (oddział 3 szpitala 8) jest niewielu chorych i z łatwością znajdą oni pomieszczenie w samym oddziale.

Życzyćby należało, by komenda wojskowa, która bez nacisku z niczyjej strony myśl tę powzięła, wchodząc w treść pragnień i potrzeb ludności, budynek ten opróżniła jak najrychlej, gdyż w takim razie Kraków zyskałby salę koncertową i pomieszczenie dla Tow. muzycznego.

(d) **ROKOWANIA GMINY Z RZĄDEM.** Na ostatniem posiedzeniu Rady m. wybrano radnych: Hawlikiewicza, Tillesa i Widlgusa, jako zastępców gminy do komisyi dla prowadzenia rokowań ugodowych z delegatem namiestnictwa w sprawie pretensyi rządu i gminy o zwrot wydatków za jurysdykcyę w ciężkich przestępstwach policyjnych za czas od 1 listopada 1849 do 31 października 1855.

(d) **POWOŁYWANIE DRUKARZY.** Drukarze krakowscy, zajęci w miejscowych drukarniach, więci do wojska i przydzieleni z powrotem do tych drukarń, są obecnie wzywani do Wiednia do przeglądu. Po przeglądzie drukarze wysyłani są do innych robót. Wobec takiego stanu rzeczy drukarnie krakowskie stoją wobec ewentualności zupełnego zamknięcia ruchu.

(d) **ZGROMADZENIE FUNKCYONARYUSZY M. KRAKOWA** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 po południu, w sali „Sokoła“, celem omówienia bytu finansowego tych pracowników. Zebranie ma charakter poufny.

(d) **PREZENTY NAUCZYCIELSKIE.** Rada m. Krakowa na poufnem posiedzeniu uchwaliła prezenty na stałe posady w szkołach: wydz. żeńskiej im. św. Scholastyki p. Maryi Waszkiewiczowej, w XIV. szkole pospol. żeńskiej im. św. Salomei p. Julii Bladowskiej, w IX. szkole pospol. im. Konarskiego p. Maryi Tuschówne, w XVII. szkole im. św. Elżbiety p. Salomei Korngutównie.

(d) **ZAKOŃCZENIE KADENCYI.** Wczoraj zakończyła się czwarta kadencya krakowskiego sądu przysięgłych.

—o—

(d) **BANDYCI KOLEJOWI WE LWOWIE.** Szajka bandytów, złożona z 13 osób, od wodzą Józefa Tyszki, podurzędnika kolejowego, rozbijała wagony i kradła od dłuższego już czasu. Dopiero teraz udało się część ich schwytać w momencie, gdy rozbijali na dworcu wagon z tytoniem. Prócz Tyszki aresztowano funkcyonaryuszy kolejowych: Kowalskiego, Dębickiego, Otawa, Simermana, Wyżykowskiego, Fleischhausa, Matwijowa i innych. Śledztwo w toku.

(d) **SAMOBÓJSTWO UCZNIA.** We Lwowie, w hotelu Gutmanna, przy ul. Karola Ludwika, odebrał sobie onegdaj życie niejaki Władysław Kwiatkowski, uczeń prywatny, urodzony w Stryju w r. 1901. Personalia podała znaleziona przy nim karta legitymacyjna. Denat zajechał do hotelu przedwczoraj, a gdy z numeru 4-go długi czas nie wychodził, zawołano ślusarza i otworzono drzwi. Kwiatkowski leżał martwy. Na stoliku przy łóżku stołowe były flaszeczki z trucizną. Pozostawiono listy, które niewątpliwie rzucą światło na zagadkową sprawę, zabrała komisya policyjna. Zwłoki denata zabrano do instytutu medycyny sądowej.

(d) **NA TLE DZISIEJSZYCH STOSUNKÓW.** „Kronika Radomska“ donosi z Ostrowca, że w tamtejszem gimnazyum filologicznem wybuchnął strajk uczniów klasy siódmej. Powodem strajku jest jakoby nieodpowiednie przygotowanie nauczycieli w klasach wyższych.

(k) **REPRESYE PRASOWE NA LITWIE.** Z ułomku warszawskiego pisma dowiadujemy się, że na Litwie zawieszone zostały dwa pisma: „Lietuvos Aidas“ i „Tevynes Sargo“. Zawieszenie nastąpiło za karę, że pisma te odmawiały zamieszczenia na pierwszej stronie oświadczenia rządu niemieckiego, ubliżającego godności instytucyi, która one reprezentują. Zawieszenie — jak pisze „Lodzer Zeitung“ — nastąpiło „do czasu, póki pisma) nie dojdą do rozsądku“.

(kr) **ZAMKNIĘCIE TEATRÓW W BUDAPESZCIE Z POWODU „HISZPANKI“.** Ze względu na srożącą się epidemię „hiszpanki“ w Budapeszcie, uchwaliła Rada sekcyi zdrowia publicznego zamknięcie wszystkich kin i kabaretów. Ministeryum przychyli się prawdopodobnie do wniosku magistratu, który w swej pieczołowitości o zdrowie publiczne poszedł jeszcze dalej, niż Rada zdrowia — i żąda także zamknięcia wszystkich teatrów.

PRAWO WYBORCZE KOBIET W AMERYCE. Prezydent Wilson w mowie, wygłoszonej w senacie, zaproponował rozszerzenie prawa wyborczego kobiet. Sprawa ta jest bardzo ważna dla pomyślnego kontynuowania wojny.

(kr) **ZAKAZ FABRYKACYI I SPRZEDAŻY WÓDEK W AMERYCE.** Agencya Havasa donosi, że z dniem 1 lipca 1919 wzbronioną zostanie w Ameryce fabrykacya i sprzedaż wódek i likierów.

—o—

„KRÓLOWĘ PRZEDMIEŚCIA“, wodewil w 5-ciu aktach Konst. Krumłowskiego, odegra w tę niedzielę, t. j. dnia 6 b. m. Kółko amatorskie katol. Stow. „Praca“ w Krakowie, w sali Domu Robotniczego (ul. św. Tomasza l. 37). Początek o godz. 6-tej wieczorem. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po poległych członkach tegoż Stowarzyszenia na placu boju.

—o—

Gwałtowna ofenzywa koalicyi we Francyi.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 4 b. m.:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Ruprechta: **We Flandryi zaatakował nieprzyjaciel dużemi siłami Hooglede i Roeselaere. Na drodze ze Staaden do Roeselaere i po obu stronach tej drogi wtargnął do naszych linii. Bawarskie i reńskie pułki odrzuciły go dziarskiem przeciwnatarciem, przyczem wzięły przeszło 100 jeńców. Przed Cambrai nic nowego. Walki częściowe na południe od Aubencheul i koło Procille, w czasie których wzięliśmy 70 jeńców.**

Grupa wojsk gen. pułk. Boehna: **Na szerokim froncie między Le Catelet a okolicą na północ od Saint Quentin ruszyli Anglicy ponownie do jednolitej próby przełamania. W pierwszym szturmie udało się nieprzyjacielowi wziąć Le Catelet, dotrzeć do Beaurevoir i Montrepin oraz wtargnąć do Sequehardt. Po obu stronach Le Catelet odrzuciliśmy nieprzyjaciela do stanowisk, z których wyszedł i poza te stanowiska. Odznaczyły się przytem szczególnie części rezerwowych pułków piechoty Nr 90 i 27 pod wodzą majora Bodera i rotmistrza bar. Wangenheima oraz por. Schleunera, baterye drugiego pułku polowej artyleryi gwardyi i pułku artyleryi polowej Nr 208. Beaurevoir wzięliśmy z powrotem. Okalający atak pułków saskich, reńskich i lotaryngskich oddał nam znów w posiadanie Montrepin. Sequehard po walkach toczonych ze zmiennem szczęściem pozostało w rękach nieprzyjaciela. Wieczorem po silnym ogniu nastąpiły na południe od Saint Quentin silne ataki nieprzyjaciela, które rozbiły się przed naszemi liniami.**

Grupa wojsk niem. nast. tronu: **Na grzbiecie i na stokach Chemin des Dames toczyły także i wczoraj gwałtowne walki straży przednich. Także i wczoraj odparto silniejszy atak Włochów. Na nowych stanowiskach nad Aisne i nad kanałem stoimy wszędzie w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. W Szampanii zaatakował nieprzyjaciel wysłanemi po części świeżo do walki dywizyami francuskiemi i amerykańskiemi na szerokim froncie między Suippes a Aisną. Westfalskie pułki oraz pułki strzelców, stojące w walce od początku bitwy na wschód od Suippes i na wschód od St. Maria a Py, także i wczoraj odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela i wzięły przytem więcej niż 100 jeńców. Na północ od Somme Py udało się nieprzyjacielowi nsadowić na paśmie wzgórz między St. Etienne a Somme Py, na Białej Górze i na wzgórzu Medeahl. Przeciwatakiem odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza te góry. Małe gniazda Francuzów pozostały.**

Na froncie między Orfeuil a Aisną załamały się ataki nieprzyjaciela przed naszemi liniami. Na południe od Liry i na południowy zachód od Montebois przyszło przytem do nadzwyczajnie gwałtownych walk. Pułki gwardyjskie oraz pomorskie, Nadreńczycy, Bawarzy odparli tu całkowicie nieprzyjaciela. Przy współdziałaniu bawarskich pionierów wtargnięto do Challerange i wydarto tę miejscowość z powrotem nieprzyjacielowi. Również powtórzone wieczorem ataki nieprzyjacielskie nie udały się. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela między Aisną a Lasem Argońskim zostały odparte. Zestrzeliliśmy wczoraj 25 nieprzyjacielskich samolotów i 7 balonów na uwięzi. Porucznik Jakob zwyciężył przytem po raz 35, wicefeldfebel Doern po raz 30 swego przeciwnika w walce napowietrznej.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff) Urz. 4. bm. wiecz. donoszą: Silne ataki nieprzyjaciela po obu stronach Roselaere, na północ od St. Quentin, koło Chemin des Dames i w Szampanii zostały odparte. Między Argonami a Mozą nie udały się nowe próby Amerykan przełamania linii.

—o—

„ALBA“

Spółka z ogr. por.

KRAKÓW

UL. SZCZEPAŃSKA 7.

POLECA

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY I PUDRY

Wysyłki na prowincyę po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

Znalazcy portfelu z papierami Banku austryacko-węgierskiego opiewające na nazwisko Józef Wolf Morgenbesser, ofiaruję 200 K za odesłanie mi tychże pod adresem: Józef Wolf Morgenbesser. Kraków, ulica Sobieskiego 16/e. 599

Potrzebna posługaczka na 2 godziny rano 2 popołudniu, płaca 70 K. Wolska 28, oficyna lewa, II p. 600

Do sprzedania meble z sypialni i jadalni. Oglądać można od 3—7 Karmelicka 31, II p., na prawo. 594

Młody inteligentny kawaler lat 21, samotny, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę inteligentną, któraby mogła mu dopomódz do rozpoczęcia studyów prawnych. Zgłoszenia pod „M. M. J.“ do Adm. Gońca Krakowskiego. 591

Do sprzedania buty męskie z cholewami, płaszcz, żakiet oraz inna garderoba damska. Michałowskiego 6, I piętro. 595

Do wynajęcia 2—5 pokoi z kuchnią od 1. października 1918 do 1. maja 1919 w Bronowicach Wielkich (Willa prof. Dr. W. Łepkowskiego) Wiadomość: ul. Straszewskiego 26, I p. od 11—12 w południe. 596

Dwie przystojne panienki — brunetka i blondynka lat 19, nawiążą korespondencyę z dwoma przystojnymi panami w celu wymiany myśli. Listy z fotografią pod „A Brunetka“ i „L Blondynka“ przyjmuje Admin. Gońca Krakowskiego. 593

Kamienica do sprzedania nadająca się na pracownię lub fabrykę, duży obszar w śródmieściu — cena 70.000 K — Dwu piętrowy dom za 105 000 K. Wiadomość: Grünbaum Podgórze, ul. Kalwaryjska 12. (między godz. 2 a 4 popołudniu). 592

Technik budowlany z dłuższą praktyką na budowie jak i w biurze znajdzie natychmiast zajęcie na wyjazd. Reflektuje tylko na pierwszorzędne siły fachowe. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków ewentualnie osobiste w niedzielę od 2—4 popołudniu, architekt Adam Czunko, Kraków, ul. Urzędnicza 32. 555

Firma Rudolfa Nowaka, skład maszyn do pisania, warsztaty reperacyjne przyjmie natychmiast chłopca inteligentnego do posług biurowych. Zgłoszenia: Grodzka L. 44, między 9—12 i 3—7 wieczór, Tel. 3541. 651

Aparat kinomatograficzny system „Pathefreres“, używany ale w bardzo dobrym stanie zaraz do sprzedania. Interesowani oglądać mogą na miejscu w Jaworznie, ul. Robak 437. 582

Dnia 24. września został zgubiony na Węgrzech portfel, zawierający paszport niemiecki na imię Jana Poljaka za Nr. 76583/1 oraz świadectwa monterskie, legitymacya szoferska, C. i K. N. i 180 K w gotówce. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać jako nagrodę gotówkę, papiery zaś odesłać pod adresem: Garaże C. i K. N. Groble l. 6. w Krakowie. 569

Dam 200 Koron za wyszukanie spokojnego mieszkania z 2—3 pokoi, kuchni z światłem elektrycznem i przynależytościami blisko rynku. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 200“ do Adm. Gońca Krakowskiego.

Słuchacz praw poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia pod „A W.“ do Administracyi Gońca Krakowskiego. 574

Technik-rysownik obznajomiony ze sporządzaniem szacunków budowli, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Technik“ do Administracyi Gońca Krakowskiego, 576

Kto szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — kto szuka ludzi do pracy, ma wolne posady — kto chce coś sprzedać albo kupić — kto wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszując je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 12 hal. za jeden raz. Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze. — Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnienie nietylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnia doskonały skutek.

Kurs dla Wychowawczyń i Pielęgniarek dziecięcych przy Polskim Związku Niewiast katolickich rozpoczyna naukę 15. października. Wpisy przyjmuje A. Winiarzowa, ul. Lubicz 2. od 12—1 i od 3—4 popoł. Cena kursu wynosi 30 K miesięcznie. — Osoby niezamożne mogą spłacać ratami po otrzymaniu posady. 578

Najlepszą farbą do materyi „PALATYN“

we wszystkich kolorach do bielizny „Ultra“ poleca firma REIM i SKA, Kraków, Rynek. dla kółek rolniczych i kupców znaczny opust.

Poszukuje się kobiet do roznoszenia gazet. — Wiadomość w Administr. Gońca Krakowskiego

„LUX“

Kraków, plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3335. 77

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych

OBUWIE damskie, męskie i dziecinne

ze skóry żółtej, boks i szewro, wszelkie numera okazyjnie do nabycia: Dom Agencyjny **M. Nurek**, Kraków, ul. Karmelicka 12. 635

Proszę żądać próbnej kolekcyi obrazów, korali, broszek itp. za Kor. 40—50 w razie nie nadania się przyjmuję w ciągu 8 dni kolekcyę z powrotem. Dom wysyłkowy, Kraków-Podgórze, ul. 3. Maja 8. 563

Mydło do golenia á la „Golgath“

daje gęstą pianę, konserwuje skórę, przyjemny zapach. Cena 10 Kor. za kawałek.

Główny skład

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

P. T. Odsprzedawcom dajemy odp. rabat. 656

OGŁOSZENIE.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych, wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowemu Biuru jarzyn i owoców we Lwowie, ul. Mickiewicza 28. ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kapusty (w przybliżeniu) oraz powiat i stacyę kolejową gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenia zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie zwoet. psuciu się towaru.

C. K. NAMIESTNICTWO

801 **Krajowy Urząd gosp.**

Lwów, dnia 21. września 1918.

KURSA NAUKOWO-WYCHOWAWCZE

DLA DZIECI OD 4—10 LAT 597

Antoniny Winiarzowej

Nauka w ogrodzie i na terasie według najnowszych wymagań **psychopedagogii i hygieny** od $9^{1}/_{2}$—$12^{1}/_{2}$ rano, na życzenie także od 3—6 po południu. Na kursach popołudniowych **konwersacya francuska**. Zapisy codziennie od 12—1 i 3—4 **ul. Lubicz 2 (pałac)**

NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!

Przez zupełnie nowy wynalazek udało się usunąć bez śladu wszelkie **piegi, zajady, pryszczyki, zmarszczki**, jakoteż **czerwoność nosa i twarzy. Pełna gwarancya! Prawnie chronione!** Zadziwia w najwyższym stopniu. Płeć staje się natychmiast **delikatną i świeżą**, zmarszczki znikają, a Pani staje się piękna i młodą, a tem samem szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Uznane przez tysiące miarodajnych lekarzy. Proszę zaraz napisać pod adresem

L. Decker, Wiedeń 56. Fach 19. Oddz. 46.

a Pani otrzyma tą cudowną receptę, wraz z pouczeniem **zupełnie darmo**. Proszę o załączenie marki na odpowiedź. 281

TANIE KSIĄŻKI!

BIBLIOTECZKA LEGIONISTY:

obejmująca XII tomików, zawiera prace militarne i historyczne najlepszych pisarzy polskich. Cena pojedynczego tomiku 1 K, podwójnego 2 K. — Dotąd wyszły: **Różycki K.**: Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej z 1831 r. t. I; **Bentkowski Wł.**: Notatki osobiste z r. 1863 t. II. i III; **Prądzyński**: Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi t. IV i V. **Jabłonowski St. Książę**: Wspomnienie o baterji t. VI i VII. **Chłapowski D.**: Wojna 1807 t. VIII; **Górski K.**: Wojna 1792 r., t. IX i X. **Chrzanowski W.**: Bitwa grochowska, t. XI i XII.

BIBLIOTECZKA POLSKA:

Dotąd pojawiło się XXI. tomików, zawierających najcelniejsze utwory naszych największych autorów. Cena tomiku pojedynczego 40 hal., podwójnego 70 hal.

Tom I. i II. wyczerpane; T. II. Opowiadania wybrane II; T. IV. Opowiadania wybrane III; T. V. **A. Mickiewicz**: Grażyna; T. VI. **Słowacki J.**: Jan Bielecki. Ojciec zadżumionych; T. VII. i VIII.: Lutnia polska; T. IX. i X. **A. Mickiewicz**: Dziady; T. XI. i XII. **Z. Krasiński**: Przedświt; T. XIII. XIV. Pieśni Nowych Legionów: T. XV. **St. Wyspiański**: Warszawianka; T. XVI. **Kadendrowski Juliusz**: Iskry (Nowele); T. XVII. T. Rittner: Powrót; T. XIX. **St. Tarnowski**: Miłość Ojczyzny; T. XXI **Przybyszewski**: Tyrteusz.

WYDAWNICTWA LEGIONOWE

różnych autorów, bezpośrednich uczestników walk.

Szczegółowe katalogi na żądanie darmo i opłatnie

Do nabycia

W CENTRALNEM BIURZE WYDAWNICTW

w Krakowie, ul. Gołębia l. 20. parter i we wszystkich księgarniach. — Wysyłka na pocztę połową tylko z poprzednim nadesłaniem należytości, 1 K na porto i opakowanie. 51

Poszukuje pomocników

Drukarnia Koziańskich, ul. Karmelicka 16

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW, Garbarska 6/B. **„IUS“**

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system **szybkiego i pewnego** przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu. 456

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS“ umożliwiają [illegible] urlopów, udzielają wszelkich informacyj. [illegible] ją **komplety podręczników**, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.**

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach **ADWOKACKICH notaryalnych i sędziowskich.**

PIECZĄTKI

kauczukowe i metalowe, herby, monogramy w srebrze i złocie oraz wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, wykonuje artystycznie

ZAKŁAD RYTOWNICZY MIECZYSŁAWA PREISNERA 63

Kraków, Rynek gł. 7, w podwórcu obok firmy Maryi Pras

Główne wygrane

K 700.000, 300 000, 200.000, 100.000, 80.000, 60.000 itd. łącznie 56.000 wygranych w kwocie

koron 15,929.000

przypadają na V. klasę (ostatnią) X. c. k. austryackiej loteryi klasowej

Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie codziennie od 9-go października do 7-go listopada b. r.

CENA LOSÓW: $^{1}/_{1}$ 200, $^{1}/_{2}$ 100, $^{1}/_{4}$ 50, $^{1}/_{8}$ 25 Kor. — Zamówienie kartą korespondencyjną przyjmuje:

Dom bankowy i kantor c. k. loteryi klasowej Leopolda Brandstättera i Ski

Kraków, ulica Karmelicka 10. 659

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.